

Warszawa, 14 sierpnia 2013 r.

NIE dla nowej „wojny pomnikowej”

Oświadczenie Związku Ukraińców w Polsce

We wtorek, 13 sierpnia br., eurodeputowany PiS Tomasz Poręba zaprezentował odpowiedź dra Andrzeja Kunerta, sekretarza Rady Ochrony Miejsc Pamięci Walk i Męczeństwa, na swoje wystąpienie w sprawie „likwidacji upamiętnienia członków Ukraińskiej Powstańczej Armii” we wsi Hruszowice, gmina Studno, województwo podkarpackie. Eurodeputowany Poręba stwierdził, że ROMPWIM „zamierza podjąć zdecydowane działania do likwidacji pomnika”, dzieląc jego opinię, że na cmentarzu w Hruszowicach nie są pochowani żołnierze UPA, a zatem że upamiętnienie ma charakter symboliczny.

Przypominamy więc, że ukraińskie upamiętnienie w Hruszowicach (podobnie jak w kilkunastu innych miejscowościach w Polsce oraz kilkadziesiąt upamiętnień polskich na Ukrainie) powstało w I połowie lat 90. minionego wieku w stanie pewnej próżni prawnej. Co prawda w marcu 1994 roku rządy Polski i Ukrainy podpisały „Umowę o ochronie miejsc pamięci i spoczynku ofiar wojny i represji politycznych”, lecz brakowało protokołów wykonawczych. A sprawa upamiętnień wywoływała w obydwu państwach ogromne emocje społeczne, doprowadzając do wybuchu swoistej „wojny pomnikowej”.

W tej sytuacji ZUwP – przy współdziałaniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP i osobistym zaangażowaniu jej przewodniczącego, posła Jacka Kuronia – podjął rozmowy z ROMPWIM w celu uregulowania kwestii upamiętnień ukraińskich na terenie Polski. Odpowiednie porozumienie podpisaliśmy w czerwcu 1995 roku, ustalając zasady wznoszenia nowych upamiętnień oraz sposób weryfikacji istniejących upamiętnień zbudowanych „z pominięciem obowiązującej procedury”.

Treść inskrypcji, język oraz inne szczegółowe kwestie odnoszące się do grobów poległych z oddziałów zbrojnych Ukraińskiej Powstańczej Armii zostały sprecyzowane w dniu 13 sierpnia 1997 roku w Protokole uzgodnień pomiędzy ROPWiM a ZUwP. Punkt 3 porozumienia stanowił: „Jako potwierdzenia lokalizacji miejsca pochówku oraz personaliów osób pochowanych (poległych), w przypadku dokumentacji archiwalnej i urzędowej mogą służyć potwierdzone notarialnie zeznania świadków”. Nasz Związek przedstawił dokument, stwierdzający że na cmentarzu w Hruszowicach, w miejscu istniejącego upamiętnienia, pogrzebano 12 partyzantów UPA.

Niestety, w 1999 roku ROMPWIM jednostronnie wypowiedziała porozumienie z naszym Związkiem, uznając że sprawy ukraińskich upamiętnień na terytorium Polski będą regulowane wyłącznie na podstawie polsko-ukraińskiej umowy międzypaństwowej. Z posiadanych przez nas informacji wynika, że w ciągu kilkunastu lat jej obowiązywania podpisano kilka protokołów wykonawczych, które miały uregulować zasady wznoszenia nowych upamiętnień oraz sposób weryfikacji istniejących upamiętnień. Wszelkie zatem kwestie związane z losem upamiętnienia w Hruszowicach powinny były znaleźć się w owych protokołach.

Zwracamy się zatem do Pana Andrzeja Kunerta, sekretarza ROMPWIM, o odpowiedź na pytanie, czy sprawa likwidacji upamiętnienia w Hruszowicach była przedmiotem rozmów z partnerem ukraińskim? Jeżeli była, to jakie uzgodnienia zapadły w tej sprawie.

W ocenie naszego Związku podważające wystąpienie eurodeputowanego Tomasza Poręby oraz odpowiedź ROMPWIM (jeśli rzeczywiście upubliczniono jej treść) prowadzą do wywołania kolejnej odsłony polsko-ukraińskiego sporu wokół kwestii upamiętnień, nowej „wojny pomnikowej”.

Wzywamy więc polskie i ukraińskie instytucje państwowe odpowiedzialne za sprawy upamiętnień w naszych krajach do rozwiązywania sporów zgodnie z zapisami przyjętych umów, a nie poprzez arbitralne decyzje.

Już sama bowiem zapowiedź tego rodzaju działań eskaluje napięcia w relacjach polsko-ukraińskich, co ma szczególne znaczenie w przededniu podpisania umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z Unią Europejską. Umowy, której Państwo Polskie jest jednym z głównych promotorów.

Zwracamy się do ministerstw spraw zagranicznych Polski i Ukrainy o zajęcie się tą sprawą, by nie stała się zarzewiem nowego konfliktu (po skandalicznej „rekonstrukcji” palenia polskiej wsi na Wołyniu, jakiej w lipcu br. dokonano w Radymnie), który może doprowadzić do zniweczenia pozytywnego dorobku relacji polsko-ukraińskich wypracowanego w ciągu minionego ćwierćwiecza.